Rok VIII. Kraków-Podgórze, Niedziela 25 Września 1910 Nr. 221

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyn.

Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc Październik.

(„Nowiny" kosztują półrocznie 9 koron, miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu).

Widoki sejmowe.

Obstrukcya ruska. — Czy Sejm zechce pracować? — Złe widoki dla reformy wyborczej. — Nagła wojowniczość pana Stapińskiego.

Sejm zebrał się w nastroju dość przygnębionym i pod znakiem obstrukcyi ruskiej, której przedsmak dała „sajawa" p. Lewickiego i tubalne wykrzykiwania posłów Makucha i Starucha. Rusini stracili swoją najwybitniejszą siłę i swego najkulturalniejszego posła: dra Oleśnickiego, który mandat złożył z powodu choroby, a miejsce jego zajął krzykliwy p. Petruszewicz, przewodnictwo zaś Klubu Ukraińców przypadło arcyradykalnemu p. Lewickiemu. Więc niewątpliwie Rusini będą się w ciągu obecnej sesyi systematycznie awanturowali.

Ale ta awanturnicza obstrukcya ruska nie jest nadmiernie niebezpieczna. Regulamin sejmowy zapewnia większości możność pracy, oczywiście jeśli chce pracować.

Oprócz uchwalenia budżetu (sprawozdawcą generalnym będzie tym razem nie prof. Milewski, nie zgadzający się z polityką Wydziału krajowego — ale podobno p. Abrahamowicz) najważniejszem zadaniem Sejmu będzie uporać się ze sprawą reformy wyborczej. Czy Sejm okaże się zdolny do ukończenia tego dzieła, które idzie jak po grudzie? Sądzimy, że nie należy się łudzić, jakoby w bieżącym roku sprawa mogła być zakończona. Opór konserwatystów przeciw sprawiedliwej reformie nie osłabł — i kompromis z nimi będzie bardzo trudny. Znamienny objaw widzimy w zbagatelizowaniu reformy, widniejącem w przemówieniach marszałka i namiestnika. Jeden zastrzegł się przed wyznaczaniem terminu, drugi wspomniał o reformie pobieżniej, niż o cholerze, pryszczycy i inwestycyach w Krynicy i zaznaczył, że rząd odmówi sankcyi zbyt daleko idącym życzeniom... A na sejmiku przedwyborczym w Tarnowie dnia 23 b. m. poseł Hupka, *enfant terrible* konserwatystów, oświadczył zebranej braci szlachcie:

> „A co do samej przyszłej reformy wyborczej? Nie chcę przesądzać, jaką ona będzie i wdawać się w szczegóły. Mogę jednak oświadczyć już teraz z całą stanowczością, że konserwatyści na taką reformę, któraby wykluczała reprezentacyę kuryi i wprowadzała zasadę równości, nigdy się nie zgodzą i nie odstąpią pod żadnym warunkiem od tego żądania, by kurya większej własności utrzymaną była nadal, w tej samej w stosunku do całości sile, co dotąd".

I jak tu myśleć o kompromisie?

Do boju z konserwatystami wystąpił teraz nagle — p. Stapiński. Wódz urządowionych ludowców, zmiarkowawszy, że mu się na wsi grunt pod nogami usuwać poczyna, przybrał znowu dla odmiany pozę wojowniczego radykała i wydaje gromkie okrzyki bojowe. Czyżby rząd okazał się teraz dla p. Stapińskiego mniej łaskawym i hojnym? P. Stapiński złożył w Sejmie deklaracyę, żądającą uchwalenia czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego — a w swym organie grozi konserwatywnym dobrodziejom „bezwzględną walką", jeźliby ci chcieli reformę odraczać na długie lata (łącząc ją z reformą gminną) i nie wyrzekli się części swych praw. Ale wojowniczość p. Stapińskiego nie może być uważana za co innego, jak manewr, — wywołany chęcią poprawienia sobie opinii i wymuszenia czegoś na rządzie. Nie bójcie się! „Ten lew ryczący, to nie jest lew, tylko cieśla Spodek"... Urządowiony p. Stapiński może krzyczeć przez okno sejmowe, konserwatyści słuchają krzyku z uśmiechem, bo wiedzą, że w danym momencie p. Stapiński umilknie, gdy mu każą...

Lewica sejmowa.

Lwów. Wczoraj po poł. odbyło się posiedzenie lewicy sejmowej, na którem wybrano prezesem lewicy ponownie pos. Leo, zastępcą dra Rutowskiego, a drugim zastępcą pos. Adama, w miejsce Battaglii, który poprzednio piastował tę godność, jako reprezentant narodowej-demokracyi.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiała lewica bardzo obszernie program prac Sejmu.

Naokoło „stałej konferencyi demokratycznej".

Fiasko akcyi pp. Germana i Battaglii, którzy „zrzeszają demokracyę" (który to raz już zrzesza się demokracya?) pod hasłem „pracy pozytywnej", a przedewszystkiem walki z narodową demokracyą — okazało się tak rażące, że organy, hołdujące temu „programowi", nie mogą jakoś uderzyć w ton entuzyazmu, pisząc o „konferencyi". Sprawa ta wogóle oddźwięku wśród społeczeństwa nie znalazła — i opinia uważa tę stałą „konferencyę" za twór papierowy i efemeryczny...

Z różnych stron otrzymujemy uwagi w sprawie „konferencyi", świadczące dowodnie, że ogół tym razem zbałamucić się nie dał i krytycznie patrzy się na robotę, zmierzającą nie do skupienia, ale do rozbijania demokracyi w kraju.



Trudny ratunek na moście. (Patrz: Ze „Świata").

RUDYARD KIPLING.

Jego ślubna żona.

Coś tam Shakaspeare opowiada o robakach, które podnoszą głowę, gdy zbyt silnie się ich nadepcze. Najbezpieczniej jest więc nie następować na robaki — ani nawet na najmłodszych poruczników, świeżo przybyłych z kraju. Opowiem wam na dowód historyę robaka, który głowę podniósł. Dla krótkości nazwiemy go Henrykiem Augustem Ramsay, czyli „Robakiem", pomimo, iż był on bardzo ładnym chłopcem, bez jednego włoska na twarzy i z figurą, jak u panienki, kiedy przybył do drugiego pułku Shikkarri w Indyach, gdzie go na rozmaite sposoby starano się unieszczęśliwić.

„Drugi Shikkarri" jest bardzo szykownym pułkiem i trzeba dużo rzeczy umieć — naprzykład grać na gitarze, albo doskonale konno jeździć, albo śpiewać i być dobrym aktorem — aby w nim dać sobie radę.

Robak zaś umiał tylko z konia spadać i wózkiem swoim obijać i niszczyć bramy, a i to po pewnym czasie stało się monotonne. Nie znał on whista, darł sukno na bilardzie, siedział w domu i codzień pisywał długie listy do swej mamy i sióstr. Wszystko to były występki, których Shikkarrowie znieść nie mogli, tembardziej, że i śpiewał fałszywie. Shikkarrowie więc silnie shikkarrowali Robaka, a on znosił to cierpliwie, nawet okiem nie mrugnąwszy. Taki był jednak dobry i łagodny, tak chętnie się uczył i tak mocno się rumienił, że w końcu dali mu spokój wszyscy, z wyjątkiem starszego porucznika, który w dalszym ciągu życie mu zatruwał. Starszy porucznik nie miał wprawdzie złych zamiarów, ale żarty jego były grubiańskie i nie wiedział, kiedy należy się zatrzymać. Za długo czekał na kompanię, co, jak wiadomo, bardzo kwasi charakter, a przytem był zakochany, co nikomu na humor nie służy.

Pewnego dnia pożyczył on wózka Robaka, rzekomo dla jakiejś pani, która w rzeczywistości nie istniała wcale, sam nim jeździł całe popołudnie i napisał do Robaka dziękczynny list od owej pani, a następnie całą historyę kolegom przy obiedzie opowiedział. Robak wówczas wstał od stołu i swoim grzecznym, panieńskim głosikiem powiedział: — „Bardzo ładnie ci się udało wziąć mnie na kawał, ale gotów jestem założyć się o całomiesięczną gażę, że jak ja ciebie wezmę, to na taki kawał, że go całe życie popamiętasz, a i po twojej śmierci pułk o nim nie zapomni". — Robak bynajmniej nie był rozgniewany, a wszyscy homerycznym śmiechem wybuchnęli, starszy porucznik zaś obejrzał go od dołu do góry i znowu od góry do dołu i odparł: — „Dobrze, dziecino". — Robak powołał kolegów na świadków, że zakład stanął i ze słodkim uśmiechem zabrał się do książki. — Dwa miesiace przeszło, a starszy porucznik w dalszym ciągu kształcił Robaka, który trochę stawał się ruchliwszym w miarę, jak upały wzrastały. Jak mówiłem poprzednio, starszy porucznik kochał się, ale co dziwniejsza, to to, że z wzajemnością i pomimo, że pułkownik straszne rzeczy wygadywał, majorowie chrząkali, a żonaci kapitanowie głowami kiwali, pomimo to wszystko zaręczyny się odbyły, a szczęśliwy narzeczony tak był uradowany, tak z urzeczywistnienia swoich marzeń, jak i z tego, że dostał nareszcie kompanię, że zapomniał o dokuczaniu Robakowi.

Pewnego wieczora wszyscy oficerowie z wyjątkiem Robaka, który poszedł listy pisać, siedzieli na werandzie swojego klubu. Muzyka już grać przestała, ale nikomu się nie chciało wracać do pokoju, tem bardziej, że i żony kapitanów były obecne.

Obłęd zakochanych jest niezgłębiony, to też starszy porucznik niezmordowanie rozprawiał o rzadkich cnotach i zaletach swojej wybranej, wywołując tem lekki pomruk pochwalny u pań, a ziewanie u mężczyzn, gdy wtem szelest jedwabnych spódnic dał się słyszeć i odezwał się z ciemności słaby, zmęczony głosik:

— Gdzie jest mój mąż?

Nie chcę rzucać złego światła na moralność Shikkarich, ale faktem jest, że czterech panów zerwało się na równe nogi.

Trzech było żonatych i obawiało się może niespodziewanego przyjazdu żon pozostawionych w kraju, czwarty zaś był kawalerem i jak później wytłómaczył, zerwał się niechcący, pod wrażeniem chwili.

— Oh! Lionel! Lionel! — znów głos zawołał. Lionel było imię starszego porucznika. Jakaś kobieta wyłoniła się z ciemności i zbliżając się do oświeconych świecami stolików, łkając wyciągnęła ramiona ku niemu. Wszyscy powstali w oczekiwaniu czegoś ciekawego i gotowi w najgorsze uwierzyć. Na tym brzydkim świecie bowiem wszystko jest możebne, a tak mało wiemy o najbliższych nawet i tak mało się o nich troszczymy, że żaden skandal już nas nie zadziwia. Kto wie, może starszy porucznik dał się złapać, będąc jeszcze młodym i niedoświadczonym chłopcem? Takie rzeczy się zdarzają. Jeśli tak, to mogło się dla niego znaleźć poniekąd usprawiedliwienie, bo przybyła pomimo zapylonych bucików i popielatej sukni podróżnej, bardzo była ładna ze swoimi bujnymi, czarnymi włosami i łzami w pięknych, wielkich oczach. — Słusznego była wzrostu i piękną miała figurę, a w głosie jej brzmiała nuta rozpaczy, której przykro słuchać. Rzuciła się na szyję starszego poru-

Główny skład PATHÉFONÓW

STEFAN GRUDZIŃSKI i TADEUSZ BERGER

KRAKÓW, SZEWSKA L. 10, Telef. 305.



PATHEFON jest najdoskonalszym instrumentem doby współczesnej. GRA BEZ ZMIANY IGŁY, wiecznym szafirem. Płyty nie zużywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Płyty o średnicy 24, 29, i 50 cm. Co miesiąc nowości. NOWOŚCI! Aparaty szafkowe. Płyty 50 centymetrowe grające z siłą równą pełnej orkiestrze. — Naprawy i przeróbki gramofonów na system Pathé we własnej pracowni. Żądajcie cenników darmo i opłatnie. W lokalu przegrywa się płyty i demonstruje aparaty bezinteresownie.

Kto raz posłyszał prawdziwy Pathéfon i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze wiernym i gorącym jego zwolennikiem.

Czem tłómaczyć tę osobliwość, że „demokraci“ zwalczają „demokratów narodowych?“

Znaczna część, a nawet większość naszych polityków, pisze trafnie jeden z naszych Czytelników, uznawałaby i widziała chętnie obok siebie demokracyę narodową, gdyby ona objęła w wyłączne posiadanie jakieś podwórko terytoryalne i stała się demokracyą jednego miasta, z którem to zjawiskiem w Galicyi jeszcze teraz się spotykamy. Lecz demokracya narodowa od samego początku swego istnienia nie godziła się na określenie jej jakiegoś terytoryum, nie mogła ograniczyć się do pewnych sfer, lecz konsekwentnie w myśl swego programu zdążała do objęcia swymi wpływami wszystkich warstw społeczeństwa. Stąd gniew, bo demokracya narodowa wkracza w cudzy stan posiadania, uświęcony niejako tradycyą wyborczą. Dlatego takie ciągłe ataki na demokracyę narodową, strategicznie skombinowane. A na zebraniach mówi się, że demokracya narodowa zaostrza antagonizmy.

Niechżeż poseł Bandrowski raczy przypomnieć sobie nagonkę prasową na demokracyę narodową, tak różnorodnych stronnictw, jak: konserwatystów, ludowców, demokratów krakowskich etc, która od szeregu lat systematycznie co pewien czas się powtarza. Demokracya narodowa jest winną, bo nie prosi owych przeciwników politycznych o przebaczenie za swe istnienie, nie idzie pod cudzą komendę, nie ustępuje nic ze swego programu, głoszącego, że „tam, gdzie chodzi o interes narodowy, ustępstw niema“.

* * *

Jeden z wybitnych polityków pisze nam:

Wszczęta z wielkim szumem akcya utworzenia nowego stronnictwa, zakończyła się w przeddzień otwarcia Sejmu skromną konferencyą. Okazało się, że z stronnictwa demokratyczno-narodowego, oprócz szwagra burmistrza krakowskiego, chcieli odpaść tylko ci, których wyproszono i sprawa stanęła tak, iż bezprzymiotnikowa demokracya znalazła się sama — z wyproszonemi. Nie można sobie przypomnieć z przeszłości ani wyobrazić na przyszłość czegoś śmieszniejszego.

Ale pomimo to rzecz w całym przebiegu swym nie jest bez znaczenia. Zawiera bowiem w sobie kilka pouczających — bardzo pouczających momentów. Przedewszystkiem okazało się, że nie jest jeszcze u nas tak źle, jak się przez chwilę zdawało. O formacyi stronnictw nie decyduje przecież komenda z góry i nie wystarczy ludziom zapewnić najłaskawsze poparcie namiestnika i p. Stapińskiego, aby ich wziąć zaraz na pasek. Oprócz kilku demokratów-profesyonistów, ogół ludności nie odczuwa potrzeby formacyi c. k. demokratycznej. Niema też najmniejszego zrozumienia dla nowych metod politycznych p. Germana i Battaglii, ani dla metod skoalizowanych z nimi dzisiaj. — A to jest też pocieszające.

Metoda pp. Germana i Battaglii polega krótko na tem, że taktyka „pozytywna“ — to grunt, a program ładny tylko na ozdobę.

W praktyce układa się to w ten sposób, że przy programie, który jest dyametralnie przeciwnym systemowi politycznemu namiestnika, a jednym z kardynalnych jego przepisów jest, że nie wolno mandatu poselskiego wyzyskiwać dla zdobycia sobie prywatnych korzyści, można „niewiele tylko różnić się w poglądach od namiestnika“, a dla siebie zdobyć synekurki, przewyższające 50.000 kor. rocznego dochodu.

Metoda starych demokratów również bardzo prosta: „najlepiej bez metod, bo one często zawadzają“. W ten sposób znów można być „tradycyjnym“ demokratą, a popierać system rządów najniedemokratyczniejszych — można raz się „koncentrować nawet z dyabłem“ przeciw rządom stańczykowskim, a gdy na czele tych rządów stanął najbardziej zwalczany, najwięcej „skoncentrowany“ typ Stańczyka, pójść do niego w służbę. Można robić Unię demokratyczną na wysadzenie konserwatysty z prezesury Koła p., a potem wybranego dobrowolnie demokratycznego prezesa bić pod komendą i w interesie konserwy. Pozytywność taktyki w obydwu metodach jest uderzająca!

Trzecia korzyść polega w publicznem uznaniu potrzeby „obudzenia się wreszcie z uśpienia“. Nareszcie się przyznali, że dawno w starczy sen zapadli. Tylko że równocześnie mówią o tradycyi, a łączą się pod sztandarem tego, co się tylko „bardzo niewiele“ różni w poglądach od najgorszego stańczyka. Nie będzie się więc mieć czem żywić tradycya, a przed sennością nie będzie się także czem obronić.

Słowem sprawa jest całkiem jasno postawiona. Społeczeństwo raz wie na czem stoi. I to jest niezaprzeczona korzyść konferencyi.

Aeroplanem ponad Alpami.

Medyolan. Awiator **Chavez dokonał wzlotu ponad Alpami** na aeroplanie typu Blerlota. Wzniósł się on w Brieg o godz. 1·29 po południu. O godzinie 1·48 przeleciał Chavez ponad Simplonem.

Osiągnął on tak wielką wysokość lotu, że nawet trudno było ją oznaczyć.

O godz. 2·10 wylądował Chavez w Domodossola. Komisya i publiczność zebrana na placu wylądowania była tak przerażoną zobaczywszy Chavez'a na tak olbrzymiej wysokości. Sądzono, że nie będzie on się mógł zoryentować i dawano mu rozmaite sygnały. Wnet jednakże spostrzeżono, że Chavez z ogromną szybkością opuszcza się ku ziemi.

Przy lądowaniu, które nastąpiło bardzo gwałtownie, Chavez upadł pod aparat i leżał chwilę bez ruchu. Lekarze, którzy pospieszyli ku niemu, stwierdzili złamanie obu nóg. Chavez wkrótce odzyskał przytomność.

Przewieziono go do szpitala. Sądzą, że Chavez nieprędko powróci do zdrowia.

Medyolan. Awiator Weymann wzniósł się wczoraj o godzi 3·45 w Brieg, aby przelecieć nad Simplonem.

Z Brieg donoszą, że Weymann po 15 minutach powrócił do hangaru i oświadczył, że tego dnia nie przedsięweźmie więcej wzlotu.

Medyolan. Awiator Roggeroni wzleciawszy z pola wzlotów, podążył na wysokości 150 metrów ku miastu i unosił się bardzo długo nad ulicami miasta, poczem powrócił na pole wzlotów. Również awiator Cattaneo przedsięwziął wzlot, wykonując rozmaite ewolucye na wysokości 60 metrów.

* * *

Czy Chavez otrzyma nagrodę 100.000 franków, nie jest jeszcze pewnem. Komitet meetingowy oświadczył się wczoraj większością głosów za przyznaniem mu całej nagrody, mimo, że nie doleciał do Medyolanu.

ZE SWIATA.

Cholera. Według relacyi ministerstwa spraw wewnętrznych, stwierdzono wczoraj w Mohaczu cztery świeże zasłabnięcia na cholerę i dwa wypadki śmierci. — W ośmiu innych wypadkach w różnych miejscowościach Węgier stwierdzono również cholerę. Do szpitala epidemicznego w Budapeszcie przywieziono wczoraj cztery osoby, które zachorowały wśród podejrzanych objawów, jednakże cholery nie stwierdzono. — Minister handlu Hieronymi zarządził badanie przez lekarzy wszystkich okrętów towarowych, zbliżających się do Budapesztu.

Opór sejmu finlandzkiego przeciw uszczupleniu samorządu Finlandyi. Finlandczycy konsekwentnie, ale zupełnie spokojnie odpierają zamachy rosyjskie na swój samorząd. Wczoraj w Helsingfors sejm finlandzki rozpoczął obrady. Prezydent Svinhufond przedstawił przyczyny zwołania sejmu, a następnie wyliczył najważniejsze przedłożenia, jakie wpłynęły do Izby. Prezydent wywodził dalej, że ustawa z dnia 30 czerwca b. r. w sprawie wspólnych ustaw dla Rosyi i dla Finlandyi sprzeciwia się finlandzkim ustawom zasadniczym i dlatego są one zarówno dla obywateli finlandzkich, dla sejmu i dla urzędników finlandzkich nieważne. Wobec tego, że rada ministrów nie ma prawa przedkładania sejmowi finlandzkiemu projektów ustaw, sądzi prezydent, że przedłożenie wniesionych projektów jest niemożliwe dla obrad sejmu.

Protest papieża. Z powodu mowy burmistrza Nathana w dzień 20 b. m. podczas uroczystości rocznicy zajęcia Rzymu, wystosował papież do kardynała wikaryusza pismo, w którem wyraża najgłębsze ubolewanie i oburzenie z powodu tej mowy. Papież zwraca uwagę katolików Włoch i całego świata na ciągłe i coraz silniejsze obrazy religii katolickiej nawet w siedzibie pontyfikatu.

Walka z dżumą w Odesie. Dzienniki odeskie opisują w sposób bardzo zajmujący, jak władze sanitarne i polityczne zniszczyły główne ognisko zarazy w Odesie. Ogniskiem tem była targowica zwana placem Przywozowym.

Otóż przed kilkoma dniami bardzo uroczyście wypędzano szczury z tego placu Przywozowego. Przemyślne zwierzęta, obdarzone instynktem niezwykłym, przeczuwając niebezpieczeństwo, już na dni parę przedtem zaczęły emigrować na inne tereny. Mimo to podczas obławy jeneralnej zabito około 1000 szczurów, które broniły swych straconych pozycyj rozpacznie, rzucając się na ludzi (20 pokąsanych szczurołowów) Plac cały otoczono siatką, wszystkie sklepiki i stragany drewniane porąbano, a następnie podpalono. Widok niezwykły zgromadził dziesiątki tysięcy gapiów, a powiadają, że stanowiło to taką atrakcyę, że niektórzy woleli udać się na tę walkę, aniżeli na wybory... posła do Dumy. Przy tych łowach, prócz szczurów, znaleziono miliardy pcheł i pluskiew, które, chroniąc się przed światłem dziennym i ogniem, obsiadły deski drewniane tak, że deski te wydawały się czarnemi.

Naczelnik miasta i lekarze przez noc całą czuwali nad wykonaniem należytem oczyszczenia tych nowoczesnych stajni augiaszowych. Szczurołowy i sanitaryusze upadali ze zmęczenia, nie dano jednak im zasnąć, zanim się nie wykąpali w łaźni, gdzie odzież ich zdesynfekcyonowano i okadzono, gdyż cała okryta była tak niebezpiecznemi pluskwami i pchłami. W ściganiu i tępieniu szczurów dopomagały pieski. Jeden mały „fox terrier“ zadusił 50 szczurów. Obecnie cały ten plac już jest gruntownie oczyszczony, oblany wapnem i odnowiony. Wszystkie nory i dziury zasypane szkłem, a poczęto robić nowe podłogi z cementu i betonu.

Ale jest jeszcze drugie ognisko zarazy, są to mianowicie domy największych nędzarzy Odessy, przy ulicy Małej arnsuckiej.

Jenerał Tołmaczew wyraził przekonanie, że domy te najlepiej byłoby zrównać z ziemią i zburzyć, zakładając na tem miejscu skwer, podobne bowiem brudy mogą znajdować się „chyba w Warszawie, ale nie w Odessie“.

Z powodu zakazu handlu starzyzną, 550 rodzin gałganiarzy znajduje się bez środków do życia. Wyrzucani z domów zadżumionych, nędzarze ci nie mają gdzie się podziać. Dzienniki rozpisały składki na tych nędzarzy.

Trudny ratunek na moście. *(Do illustracyi tytułowej).* Kilka dni temu most Stefanii w Wiedniu (na kanale Dunaju) był widownią denerwującej sceny. Niejaki Rudolf Bartunek, woźnica bez służby, chciał się rzucić w fale, ale w ostatniej chwili stracił odwagę do wykonania samobójstwa i rękami i nogami uczepił się żelaznych ornamentów mostu. Ale rychło nogiześliznęły mu się z oparcia — i nieszczęśliwiec wisiał tylko na rękach w powietrzu między mostem a tonią rzeki. Na krzyk przechodniów przybiegło trzech policyantów. Jeden z nich łódką ratunkową podpłynął pod most, aby ratować samobójcę, gdyby tenże spadł do wody, dwaj inni z narażeniem własnego życia próbowali ratować go na moście. Policyant Moser pożyczył od jednego z przejeżdżających woźniców mocnego sznura, opasał się nim i trzymany przez swego kolegę i kilku przechodniów kazał się spuścić do Bartonka, uchwycił go za ramię i podtrzymywał tak długo, aż przyniesiono długi hak okrętowy, który udało się założyć na ubranie Bartonka, poczem go wyciągnięto na most. Publiczność zgotowała owacyę dzielnym i pomysłowym policyantom. Bartonek został odstawiony na klinikę psychiatryczną.

Z KRAJU.

Zjazd polskich górników we Lwowie. Drugi zjazd polskich górników i hutników rozpoczął wczoraj swe obrady. W zjeździe zgłosiło się dotąd 250 z górą uczestników z różnych stron Polski i z zagranicy. O godzinie 5-tej odbyła się ankieta sprawdzania pokładów węglowych otworami wiertniczemi.

W sobotę odbędzie się pierwsze ogólne zebranie uczestników.

* * *

Pierwszy zjazd górników odbył się w r. 1906 w Krakowie — i na tym zjeździe wybrano stałą delegacyę górniczą, która ma czuwać nad polskiem górnictwem, w tak ciężkich i opłakanych rozwijającem się warunkach.

Działalności delegacyi zawdzięcza górnictwo założenie *szkoły górniczej* w Dąbrowie na Śląsku, skąd wychodzi co roku najmniej 20 sztygarów polskich, gdy przedtem byli tylko obcy, czescy i niemieccy sztygarzy. — Z innych prac stałej delegacyi zjazdowej wymienić należy założenie związku górników i hutników polskich w całej Austryi, który podzielony na koła z własną autonomią, wejść ma w bliższą styczność z podobnymi związkami w dwu innych zaborach. Własny organ związku „Szczęść Boże“ informować ma członków we wszystkich sprawach górniczych.

Drugi zjazd górniczy rozpoczęty we Lwowie ma przeprowadzić dalej dzieło zjednoczenia i pogłębić pracę nad odrodzeniem polskiego górnictwa. Organizacya zjazdowa objęła wszystkich górników, gdziekolwiek mieszkających. Zawiązano tedy subkomitety na Śląsku, w Dąbrowie górniczej, w Borysławiu, w Krakowie, we Lwowie i w Sierszy, a nadto dla wciągnięcia młodzieży górniczej do wspólnej pracy, potworzono komitety w Leoben, Przybramie i Freibergu w Saksonii. — W ten sposób liczba zgłoszonych uczestników drugiego zjazdu górników przekracza 250, a są między nimi i z bardzo daleka, z okręgu petersburskiego, dońskiego i t. d.

Wśród spraw wewnętrznych, czysto górniczych, nie brak na porządku dziennym i spraw ogólnego znaczenia. Do nich należy przedewszystkiem sprawa krakowskiego zagłębia węglowego.

Nikt nie jest bardziej powołany do omówienia tej tak bardzo smutnej kwestyi, jak sami górnicy, nikt bardziej kompetentny do udzielenie społeczeństwu wskazówek, czy, w jakim zakresie i jakimi środkami da się co jeszcze uratować z cichego najazdu pruskiego na podziemne bogactwa polskiej ziemi. Zapowiedziane wykłady inż. Drobniaka, Barto-

---

czuika, nazywając go „moje kochanie“ i zapewniając go, że jest jego do końca świata, pomimo, że listy jego w ostatnich czasach tak były zimne i krótkie i rzadkie.

Sprawa zapowiadała się bardzo czarno i panie z pod oka spoglądały na starszego porucznika, a pułkownik przybrał minę gromowładnego Jowisza. Przez chwilę panowało krótkie milczenie, aż wreszcie pułkownik krótko zapytał:

— No i cóż pan na to?

Starszy porucznik nawpół był uduszony ramionami okalającemi jego szyję, ale zdołał po krótkiej walce wykrztusić:

— To bezczelne kłamstwo, panie pułkowniku. Nigdy w życiu żony nie miałem.

— Nie przysięgaj pan, a chodź lepiej do pokoju. Musimy tę sprawę wyjaśnić — rzekł pułkownik z ciężkim westchnieniem. Wierzył bowiem dotąd w swoich Shikkarrich.

Weszliśmy do jasno oświeconej sieni i tam mogliśmy ocenić, jak piękną była nieznajoma. Stała w pośród nas zalewając się łzami, to znów z dumnie podniesioną głową, wyciągając ręce do rzekomego swego małżonka. Wyglądało to na czwarty akt tragedyi. Opowiedziała nam, że ożenił się z nią przed półtora rokiem, gdy był w kraju na urlopie, a życie jego, stosunki i przeszłość znała lepiej od nas. On zaś, blady jak kreda, nadaremnie starał się od czasu do czasu przerwać gwałtowny potok jej słów, a my ujęci jej pięknością, odsądzaliśmy go w duchu od czci i wiary, chociażeśmy go potrochu i żałowali.

Nigdy sceny tej nie zapomnę, ani on także, przypuszczam. Żony kapitanów usunęły się na bok i widać było z ich óczu, że wyrok już na winowajcę wydały, pułkownik zaś o pięć lat postarzał. Jeden tylko major, przysłoniwszy oczy ręką, uśmiechał się pod wąsem, jakby był na dobrej komedyi, a fox-terrier porucznika spokojnie polował na pchły koło stolika do kart. Wszystkie te szczegóły, jak fotografia odbiły się w moim mózgu. Zajmujące to było bardzo, niby egzekucya skazanego na śmierć przez powieszenie, a może jeszcze bardziej. Nareszcie, na dowód prawdziwości swych twierdzeń, nieznajoma oznajmiła nam, że mąż jej ma monogram F. M. wytatuowany na lewym ramieniu, o czem wszyscy wiedzieliśmy.

To też przekonała nas tym ostatecznie, ale jeden z majorów grzecznie zwrócił jej uwagę, że metryka ślubna byłaby dowodem najlepszym i niezbitym.

To do żywego ją zdaje się dotknęło, bo obsypała niewiernego obelgami, a nas wszystkich gorzkimi wyrzutami i wybuchając płaczem, wyjęła z za stanika jakiś papier, który nam podała, wołając:

— Weźcie to i niech mój mąż, — mój legalnie poślubiony mąż, przeczyta to głośno, jeśli mu starczy odwagi.

Cicho się zrobiło dokoła, jakby makiem siał, a starszy porucznik, zbliżywszy się chwiejnym krokiem, wziął papier drżącą ręką. Rzuciwszy nań jednak okiem, wybuchnął chrapliwym śmiechem ulgi i zawołał do nieznajomej:

— Ty młody nicponiu!

Ale kobieta jednym susem była już za drzwiami, na papierze zaś stały następujące słowa:

„Niniejszem stwierdzam, iż w zupełności spłaciłem dług mój starszemu porucznikowi, i że on w zamian winien mi jest całomiesięczną gażę, na podstawie zakładu który stanął między nami 23 lutego, czego świadkiem byli wszyscy nasi koledzy. Podpisano: Robak“.

Zaraz została wysłana deputacya do mieszkania Robaka, i znalazła go siedzącego na łóżku i zajętego rozsznurowywaniem gorsetu, w koło zaś rozrzucone leżały popielata suknia, peruka, i inne szczegóły damskiej tualety. Zdaje się, że z wyjątkiem pułkownika i starszego porucznika, wszyscy byliśmy trochę rozczarowani w głębi duszy i żałowaliśmy cokolwiek, że nie przyszło do skandalu, a skończyło się na niczem. Taką już jest ludzka natura. Ale co do talentu aktorskiego Robaka, nie mogło być dwóch zdań, i gdy go napadali koledzy za to, iż nigdy się do niego nie przyznał, odpowiadał spokojnie, że nikt go o to nie pytał. Podług mnie był to z jego strony żart w złym guście, a przytym i niebezpieczny.

Z ogniem nie należy się bawić.

Shikkarrowie jednak inaczej o tem sądzili, i zrobili go prezesem dramatycznego klubu, on zaś użył pieniędzy odrazu i bez protestu wypłaconych przez starszego porucznika, na zakupno kostyumów i dekoracyi. Poczciwym był Robakiem, i Shikkarrowie dumni są z niego. Jedno tylko nie dobre, to, że przezwali go „panią porucznikową“ wskutek czego mamy teraz w pułku dwie panie porucznikowe i wynikają z tego częste nieporozumienia.

Wiedeński Bank Związkowy — Filia w Krakowie

Kapitał akcyjny: 130 milionów k. Fundusze rezerwowe 39 milionów k.

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na **4% książeczki wkładkowe**

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.

Kantor Wymiany przeniesiony do lokalu parterowego (Rynek główny, Linia A-B L. 44).

GARDEROBY dziecinną dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 14, kapturki, kapelusze, pończochy, skarpetki, bieliznę, trykotarze i całe wyprawki dla niemowląt poleca **FRANCISZEK MARTIN** Kraków, Rynek główny l. 12.

neca i prof. Szajnochy rzucą zapewne na tę piekącą sprawę wiele światła.

Wieliczka. Dnia 21-go bm. odbyło się uroczyste otwarcie nowokreowanej szkoły realnej w obecności wiceprezydenta Rady szkolnej Dembowskiego, przy udziale licznie zebranego obywatelstwa z miasta i z okolicy. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym, poczem nastąpiło otwarcie w tymczasowym gmachu szkolnym, położonym przy Górnym Rynku.

Uroczystość zagaił burmistrz p. Fr. Aywas, podnosząc, że powstanie szkoły w znacznej mierze zawdzięcza miasto poparciu wiceprez. Dembowskiego, pp. Korytowskiego i szefa sekcyi Gałeckiego. W odpowiedzi p. Dembowski w dłuższem przemówieniu, skierowanem do zgromadzonej inteligencyi miasta, podniósł znaczenie tego nowego ogniska oświaty, kładąc szczególny nacisk na to, że nowa szkoła, jako szkoła realna, będzie mogła korzystnie działać w dziedzinie wiedzy dotychczas przez społeczeństwo zaniedbanej a dla dobrobytu miasta i kraju tak potrzebnej. Wkońcu dyrektor nowopowstałej szkoły p. Pogorzelski polecił opiece Rady miasta nowopowstałą szkołę, przyczem podniósł ogromne zasługi burmistrza miasta, p. Franciszka Aywasa, około założenia tej szkoły.

O godz. 12-tej w południe odbyło się w sali teatralnej śniadanie, na które prócz reprezentantów duchowieństwa i władz miejscowych, zaproszonem było liczne grono obywatelstwa. W czasie uczty wygłoszono szereg toastów, wśród których podnieść należy toast burmistrza miasta na cześć wiceprez. Dembowskiego, przemówienie wiceprezydenta Dembowskiego na cześć miasta Wieliczki i toast burmistrza miasta Podgórza, posła Maryewskiego, na pomyślność nowej szkoły. Sekretarz Rady pow. dr K. Szczepański wskazał w swym toaście, że powszechnem życzeniem rodziców byłoby, aby ta szkoła realna przekształcona została w gimnazyum realne. W czasie bankietu nadeszło wiele telegramów.

Wybór posła na Sejm. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła na Sejm kraj. z większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego, wybrano jednomyślnie na 104 głosujących Jana bar. Konopkę z Brnia.

Raj ruski w sądzie karnym. „Dziennik Polski" pisze: „Ciekawą scenę oglądaliśmy onegdaj w westybulu krajowego sądu karnego przy ul. Batorego. Z więzienia, przez parterowy kurytarz, prowadzono do sędziego śledczego, siedzących jeszcze w areszcie akademików-Rusinów Ochrymowicza i Zaliznyka. — W westybulu, u wejścia na główne schody, czekała ich grupa Rusinów, którzy okrzykami powitali swe „chluby" narodowe. Więźniowie pochwycili dwie obecne Rusinki pod ręce i wycałowując je, porwali je za sobą na schody główne, zapełniając je radosnym krzykiem, zamiast pójść bocznymi schodami, przeznaczonymi dla więźniów. A eskortował ich strażnik-Rusin, Fedoras, lubiący zalać robaka".

Przykry wypadek dotknął przybyłą niedawno do Podhorzec księżnę Konstancyę Sanguszkową wraz z młodziutkim księciem Romanem. Podczas przejażdżki w niedzielę pies księżnej pokąsał dotkliwie młodego księcia Sanguszkę. Wskutek podejrzenia, że pies był chory, matka wraz z synem udała się bezzwłocznie do Krakowa do Zakładu dra Bujwida.

Co słychać w mieście?

Podwyżka podatków. W tytule wczorajszego artykuliku, omawiającego budżet krajowy na rok przyszły, wkradł się błąd. Skutkiem projektowanej 10-procentowej podwyżki dodatków krajowych, ludność zapłaci o 4—5 milionów koron więcej niż w roku ubiegłym. (Tyle bowiem wynosi faktyczny niedobór budżetowy, który musi być pokryty). Tytułem dodatków do podatków Galicya płaci rocznie blisko 23 miliony koron.

Zamierzona podwyżka dodatków wywoła niewątpliwie znowu wzrost drożyzny.

W stanie zdrowia ks. kardynała Puzyny nastąpiło znaczne pogorszenie. Konsystorz książęco-biskupi polecił odmawiać modlitwy po kościołach dyecezyi krakowskiej o zdrowie dla duszpasterza.

Z Uniwersytetu. Cesarz zamianował mającego tytuł i charater zwyczajnego profesora, nadzwyczajnego profesora dra Jerzego hr. Mycielskiego zwyczajnym profesorem historyi sztuki w Uniwer. Jagiell.

Wycieczka młodzieży szkół średnich do Niepołomic. W niedzielę, 25 b. m., odbędzie się z inicyatywy „Straży polskiej" wycieczka młodzieży szkół średnich do Niepołomic, celem sypania kopca grunwaldzkiego, urządzona w porozumieniu z dyrekcyami zakładów naukowych. — Ze względu na wczesny zmrok i wieczorny chłód, wycieczka wyjeżdża z Krakowa o godz. 10¾ przed południem, a wraca o g. 6 wieczorem.

Izba rękodzielnicza w Krakowie wzywa P. T. majstrów wykonujących przemysł metalowy, aby wpisywali swoich uczniów na I. kurs nowo zorganizowanej 3-klasowej uzupełniającej szkoły zawodowej dla uczniów przemysłu metalowego, utworzonej przy państw. szkole przemysłowej w Krakowie; absolwenci tej szkoły po ukończeniu trzeciego roku nauki będą mogli kształcić się dalej w szkole werkmistrzowskiej, która będzie dla nich zorganizowaną począwszy od 1 września 1912 roku. — Również na kurs przemysłu artystycznego powinni P. T. majstrowie zapisywać swoich uczniów jak najliczniej. Programy nauki można otrzymać w Izbie rękodzielniczej albo w Dyrekcyi państw. szkoły przem.

Jakkolwiek szkoły uzupełniające miejskie, bezsprzecznie spełniają zaszczytnie i z wielką korzyścią dla rękodzielnictwa zadanie swoje, około kształcenia młodzieży rękodzielniczej, to jednak nie da się zaprzeczyć, że nowo zorganizowana uzupełniająca szkoła zawodowa w wyższej szkole przem. w Krakowie prowadzi je do jeszcze lepszego wykształcenia zawoddwego, posiada bowiem odpowiednie i specyalnie do zawodu przystosowane urządzenia, których miejskie szkoły nie posiadają, a nadto szkoła ta jest wstępną szkołą, a więc przygotowawczą do jeszcze wyższego kształcenia się w przyszłej szkole werkmistrzowskiej, do czego studya w miejskiej szkole przemysłowej, prawdopodobnie kwalifikacyi nie dadzą. — Zdaniem Izby rękodzielniczej obowiązkiem jest każdego polskiego rękodzielnika, kształcić powierzoną sobie młodzież w każdym kierunku, jaki dla niego staje otworem, a tym sposobem najlepiej przyczyni się każdy z nas do poprawienia w przyszłości bytu materyalnego stanu rękodzielniczego, a tem samem przysłuży się najlepiej krajowi i ojczyźnie.

Uzupełniająca nauka zawodowa. W państwowej szkole przem. istnieją następujące kursy przeznaczone dla uzupełnienia wykształcenia zawodowego: Uzupełniająca szkoła zawodowa: a) dla uczniów przemysłu budowlanego, obejmująca trzy 5-miesięczne kursy zimowe, b) dla uczniów przemysłu metalowego o trzech kursach zimowych 7-miesięcznych. Uzupełniający kurs zawodowy 7-miesięczny: a) dla malarstwa dekoracyjnego i przemysłów pokrewnych, b) dla przemysłu artystycznego.

Warunki przyjęcia do szkół: ukończona szkoła ludowa lub przygotowawczy kurs uzupeł. szkoły miejs. lub odpowiedni egzamin wstępny. Na kurs dla przemysłu artystycznego mogą być przyjęci uczniowie, którzy skończyli uzupełniającą szkołę miejską, nadto czeladnicy i ci kandydaci, którzy pracując w zakresie przemysłu artystycznego, pragną nabyć wprawy i biegłości w rysunku, przystosowanym do swego zawodu. Wpisy do wszystkich szkół odbędą się od d. 1 — 5 paźdz. w kancelaryi dyrekcyi państw. szkoły przem. w Krakowie, (Gołębia 20, od 6 — 7 wiecz.).

Sezon koncertowy 1910/1911. W czasie od października do kwietnia odbędzie się w Starym Teatrze staraniem dyrekcyi koncertów krakowskich 16 wielkich koncertów, na które, tak samo jak w roku zeszłym, rozpisany będzie abonament, przynoszący nabywcom większych seryj biletów znaczne zniżki cen miejsc. W koncertach abonamentowych wystąpią: Orkiestra monachijska, dawniej Kaima (trzy konc. symfon.), kwartet brukselski da wieczór Beethovena i drugi poświęcony muzyce nowoczesnej przy współudziale prof. Lalewicza; po wielu latach wystąpi znowu świetny kwartet czeski. Nowymi zjawiskami na estradzie krakowskiej są skrzypek Manéu, pianista Dohnanyi i rozgłośnej sławy wiolonczelista Pablo Casals. Fryderyk Kreisler, który ostatni raz grał w Krakowie jeszcze przed otwarciem Starego Teatru powróci w tym roku; powróci również J. Thibaud. Koncerty śpiewackie będą cztery z udziałem: pieśniarki polskiej p. St. Argasińskiej, Yvonne de Treville z op. król. La Monnaie w Brukseli, następcy Slezaka w op. wiedeńskiej Williama Millera, oraz — clou sezonu — Lucille Marcel z op. wiedeńskiej z tow. Feliksa Weingartnera, dyrektora tejże opery. Sezon rozpocznie 20 października występ Wandy Landowskiej, pianistki i klawicynistki, którą Kraków usłyszy dopiero teraz po raz pierwszy. W przyszłym tygodniu ukaże się illustrowany prospekt ze wszystkimi szczegółami dotyczącymi sezonu. Abonamenty zamawiać można już teraz tylko w kancelaryi dyr. konc. krak., która od dnia dzisiejszego mieści się w Starym Teatrze (I. p. wejście od pl. Szczepańskiego).

Z teatru ludowego. Dramat Ibsena „Wróg ludu", przedstawiający dzieje myśli uczonego lekarza, dany będzie dziś z dyr. Rygierem w roli Stockmana. W niedzielę po południu „Meir Ezofowicz", a wieczór grany z wielkiem powodzeniem wodewil „Chcę sobie pohulać". W poniedziałek „Mazepa" po cenach zniżonych.

Odczyt. W grupie katol. czeladników w Domu robotniczym przy ulicy św. Tomasza l. 37 odbędzie się staraniem Sodalicyi akad. w niedzielę o godz. 8 wieczór 26 odczyt pt.: „Pierwotna organizacya społeczna". Część II.

Stow. „Gwiazda" w Krakowie zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie na poniedziałek dnia 26 bm. w lokalu Stow. (ul. św. Jana l. 2) o godz. 7 wieczór, a wrazie braku kompletu o godz. 8 wieczór. Na porządku dziennym: Sprawa przystąpienia do związku „Gwiazd".

Wpisy na wyższe kursa dla kobiet im A. Baranieckiego zaczynają się 26-go b. m. i będą trwały do 5-go października; wykłady rozpoczną się 1-go października. Wpisy przyjmuje i udziela informacyj sekretarka w kancelaryi kursów (ul. Karmelicka l. 36) w godzinach od 9 — 12 przed południem i od 3—5 po poł.

Pożar w Zakrzówku. Wczoraj po południu wybuchł pożar w kaflarni p. Wojtygi w Zakrzówku. — Rozszerzenie się pożaru było łatwe, bo wokoło są domy kryte papą, położenie więc było groźne. Zawiadomiona o pożarze straż wyjechała natychmiast na miejsce w sile wzmocnionego oddziału z dwiema sikawkami: parową i ręczną. Prócz tego wyjechało 9 beczkowozów. Po dwugodzinnej akcyi ratunkowej straż zlokalizowała ogień i stłumiła. Spaliła się tylko część dachu i sufit. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron. Ogień, jak stwierdziła straż, powstał wskutek wadliwej budowy komina, z którego wydobywały się iskry. — W akcyi ratunkowej brali także udział ułani 10 pułku, których baraki, w pobliżu położone, były również zagrożone.

Sikawka parowa, użyta wczoraj po raz pierwszy, okazała się bardzo sprawną. Wyrzuca ona dwoma wężami 800—900 litrów wody na minutę, podczas gdy sikawka ręczna tylko 400 litrów. Prąd wody wyrzucany z sikawki parowej jest tak silny, że węża musi trzymać 2 strażaków. — Na przygotowane palenisko sikawki rzuca się przed wyjazdem na stacyi zapałkę i już podczas drogi wytwarza się taka ilość pary, że sikawka po przybyciu na miejsce może pracować.

Wypadek przy pracy. Stefan Kowalski, absolwent jednego z krakowskich gimnazyów, zajęty czasowo przy budowie kanału w ul. Starowiślnej został dzisiaj przed południem raniony w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Przyjechał wozem, poszedł piechotą. Taki los spotkał wczoraj gospodarza z Suchodołu pod Dziekanowicami, Filipa Szewczyka, któremu w samo południe skradziono na placu Szczepańskim konia z wozem. O kradzieży zawiadomił gospodarz policyę, ale poszukiwania nie wydały rezultatu, wobec czego udał się do domu piechotą. Szkodę ocenił na 400 kor.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw R. Gąsiorkowi o zbrodnię podpalenia zeznawała większość świadków na korzyść oskarżonego. Z tych J. Bukowski i J. Jedynak zeznali, że na pół godziny przed wybuchem pożaru gospodarz Sekuła poszedł z latarką przez stajnię do stodoły i prawdopodobnie przez nieostrożność wzniecił ogień. Sekuła zaprzeczył temu, twierdząc, że w stodole był jeszcze przed godz. 8. Konfrontacya nie wyjaśniła sprawy, żadna strona nie odstąpiła od swych zeznań.

Po wywodach prokuratora i obrońcy sąd na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok uwalniający Gąsiorka od winy i kary.

Obława policyjna urządzona dzisiejszej nocy zebrała z ulic i placów publicznych około 40 podejrzanych indywidyów obojga płci. Z ogólnej liczby 13 kobiet, 8 z nich odesłano do szpitala. Resztę aresztowanych po sprawdzeniu identyczności wypuszczono na wolność.

Z Podgórza. *Wódz bandy złodziejskiej* 18-letni Jan Szaraj dostał się wczoraj w ręce policyi. Aresztowany podejrzany jest o liczne kradzieże z włamaniem, popełnianem przez bandę wyrostków, której przewodził. Szczególniej dawała się uczuwać ta banda mieszkańcom w ulicy Wielickiej. Po przeprowadzeniu śledztwa zostanie Szaraj odstawiony do sądu.

Awanturniczy gość. Wczoraj wieczorem przyszedł do jednej z restauracyi, robotnik Józef Cieślak i podpiwszy sobie do syta, począł zaczepiać po kolei wszystkich gości restauracyjnych, a oburzających się na zaczepki wyrzucał za drzwi. Aresztującemu go policyantowi stawiał tak silny opór, że musiano wezwać do pomocy drugiego, którym wreszcie udało się odprowadzić go do aresztu policyjnego, skąd po śledztwie zostanie odstawiony do sądu za gwałt publiczny.

Zapiski meteorologiczne. Dziś rano o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +8 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +15° C. w cieniu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Słowackiego.

Sobota: „Śmierć Iwana Groźnego".
Niedziela: „Śmierć Iwana Groźnego".
Poniedziałek: „Śmierć Iwana Groźnego".
Wtorek: „Wesele".
Sroda: „Złoty wiek rycerstwa".
Czwartek: „Śmierć Iwana Groźnego".
Piątek: „Złote runo".
Sobota: „Żydzi".
Niedziela: „Kamienicznik".
Poniedziałek: „Śmierć Iwana Groźnego".

Repertuar teatru ludowego
Na ulicy Rajskiej:

Piątek: „Chcę sobie pohulać".
Sobota: „Wróg ludu".
Niedziela pop.: „Meir Ezofowicz".
Niedziela wiecz.: „Chcę sobie pohulać".
Poniedziałek: „Mazepa".
Wtorek: „Chcę sobie pohulać".
Sroda: „Meir Ezofowicz".

Z kroniki żałobnej.

Pogrzeb ś. p. Kreutza em. prof. uniw. odbędzie się w niedzielę d. 25 b. m. o godz. 4 po poł. z dworca kolej. na cmentarz.

Wacław Adamski, notaryusz, zmarł dnia 24 b. m., przeżywszy lat 70; pogrzeb w poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Poselskiej.

Roman Spitzer, profesor szkoły realnej, radca szkolny w 67 r. życia zmarł 23 b. m.

Anna Suchoń, obywatelka w 21 roku życia zmarła 23 b. m.

Marcyanna z Sowów Reiterowa, w 48 r. życia zmarła 23 b. m.

Telegramy „Nowin".

O mięso argentyńskie.

Wiedeń. Na zebraniu Towarzystwa dolno-austryackiego uczestnicy wycieczki do Tryestu oświadczyli się za importem mięsa bez ograniczenia.

W dyskusyi zabrał głos także prof. Bujwid z Krakowa, który oświadczył, że także komisya organizacyjna krak. Rady miejskiej jednomyślnie uchwaliła czynić starania u rządu o zezwolenie na import mięsa argentyńskiego. Oświadczenie to przyjęto żywymi oklaskami.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

W sądzie.

— Masz pan jaki nieruchomy majątek?
— Mam.
— Co takiego?
— Zepsuty automobil.

Podlotki między sobą.

— Ja wyjdę tylko za wyższego urzędnika!
— A ja za oficera!
— A ja za poetę!
— A ja za wyższego urzędnika, który jest równocześnie oficerem rezerwy i umie pisać ładne wiersze.

NADESŁANE.
za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Boisko pozlotowe na Błoniach.

Wielkie zapasy międzynar. o mistrzostwo rozpoczną się w sobotę i niedzielę d. 24 i 25 bm. o godz 3 popoł. na boisku pozlotowem na Błoniach.

ZBYSZKO CYGANIEWICZ

wzywa każdego z zapaśników międzynarodowych tak do walki francuskiej, jak i amerykańskiej: **catch-as-catch-can**, w Krakowie dotąd niewidzianej i płaci

10.000 koron

temu, kto nad niem zwycięstwo odniesie. Każdy zapaśnik-amator otrzyma 20 koron za każdą minutę oporu ponad pierwsze 5 minut walki.

Zapasy poprzedzą matche footbalowe, oraz produkcye w dźwiganiu ciężarów, najsilniejszego zapaśnika Austryi i Niemiec, **JÓZEFA STEINBACHA** z Wiednia. Steinbach postawił w dźwiganiu ciężarów 18 rekordów światowych — dotąd niepobitych.

W sobotę i w niedzielę wystąpi **Zbyszko Cyganiewicz** do walki z **J. Steinbachem** i szampionem holenderskim r. 1908, **Andrem van-der-Rottenem.**

Dr. Stanisław Kwiatkowski
powrócił
ulica Długa L. 15. — Telefon 1401 (801).

Homeopata
dr. med. STANISŁAW BREYER
Kraków, ul. Wolska 28,
powrócił. Ord. od 10 do 12 i od 2 do 4.

Kancelarya adwokata
Dra St. Rowińskiego
przeniesioną została do domu przy placu Szczepańskim l. 6 II piętro.
Godziny urzędowe w dnie powszednie od 9—1 i od 3 do 5, w niedzielę i święta od 10 do 11.

Za okno wyrzucone są często pieniądze, które wydajemy na pierze i gotową pościel, jeżeli się nie zwrócimy do właściwego źródła. — Szczególnie przy zakupnie pierza powinniśmy być bardzo ostrożnymi i udawać się wyłącznie do pierwszorzędnych firm tego rodzaju, w tym celu polecamy najlepiej renomowaną firmę S. BENISCH w Deszenicach Nr. 1116, Czechy, która przez rzetelność i dobre warunki usilnie stara się zupełnie zadowolnić każdego kupującego. (Patrz ogłoszenie).

Nowość! Do nabycia Nowość!
w każdej księgarni i w administracyi „Nowin":

„KRÓL POWIETRZA"

powieść z najbliższej przyszłości. Napisał Ludwik Szczepański. Nakładem G. Gebethnera i Spki w Krakowie i Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Stronic 232, okładka kolorowa J. Bukowskiego. Cena 3 korony. Dla abonentów „Nowin" cena w administracyi 2 kor. 50 hal. (z przesyłką pocztową poleconą 2 kor. 95 hal.).

Bluzy, halki, czapki sportowe,
Żaboty, woale, szale, torebki rękawiczki, pończochy, przybory do szycia

Zygmunt Ślimakowski
Kraków, Rynek Gł. Linia A-B. obok głównej Trafiki.
W niedzielę i święta sklep zamknięty.

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308, Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

„LECH"

ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. GRA TA ZOSTAŁA PRZEZ PRUSAKÓW ZAKAZANĄ. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze następujące Gry:

1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.

2) **Podróż po ziemiach polskich.**

3) **Zwierzyniec.** 786

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Uczni do terminu

poszukuje fabryka wachlarzy i różnych galanteryjnych artystycznych wyrobów. L. Kwapniewski Wiedeń XIV Karl Warterg. 7. 1155

Trzy posady do objęcia!!!

jednak tylko dla pierwszorzędnych sił a m. podróżującego władającego językami polskim i niemieckim i dwóch agentów do rozsprzedaży piwa i chleba. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Antoni Tylko Kraków, Mostowa 12. 1061

Biegły saldokontysta

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego oraz młodszy buchalter lub buchalterka z dłuższą praktyką kantorową znajdą pomieszczenie. Zgłoszenia z podaniem krótkiego życiorysu, kwalifikacyi, odpisów świadectw i referencyj przyjmuje Syndykat rolniczy w Krakowie, plac Szczepański 6. 1191

MŁODA OSOBA

sympatyczna, mająca własne utrzymanie, poszukuje męża w średnim wieku na stanowisku lub rękodzielnika. Sprawa na seryo traktowana Kraków, poste-restante poczta główna „Krystyna". 1198

2 czeladzi stolarskich

potrzebuję. Zgłoszenia konc. zakład pogrzebowy, pracownia stolarska oraz skład mebli i luster Józefa Jończego w Nowym Sączu. 1212

Pomocnik handlowy poszukuje umieszczenia zaraz w handlu korzenno-mieszanym lub śniadankowym. Zgłoszenia pod „Handlowiec" poste restante Kęty. 1214

Trzech chłopców

znajdzie pracę w fabryce
„Noris"
Kraków, Starowiślna 26. 1218

Gospodyni-kucharka,

bez pretensyi — umiejąca dobrze gotować, któraby się zajęła również gospodarstwem domowem i rozumiała się na gospodarstwie rolnem — potrzebna zaraz do kawalera na wieś. Warunki: utrzymanie, 20 Koron miesięcznie, osobny pokój — Zgłoszenia „A. Z." poste-restante Myślenice. 1221

Do sprzedania.

MASŁO DESEROWE
codzień świeże poleca skład towarów mieszanych J. FUNEK Bracka 6. 1108

Z powodu wyjazdu sprzedam Handel śniadankowy kompletnie urządzony posiadający przy tem trafikę, koncesyę na sprzedaż prochu i nową obecnie koncesyę wyszynku wódek. Wiadomość M. Czerwiński Dom handlowy Kraków ul. Pańska. 1190

Mleczarnia w dobrym punkcie tanio do sprzedania. Zgłoszenia listowne poste restante X. Y. Z. Kraków. 1208



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 752.

Dom parterowy z ogrodem w Starym Sączu w przystępnej cenie do sprzedania. Wiadomość P. Seip Kraków Floryańska 18. 1111

Do wynajęcia.

Pokój kawalerski do wynajęcia od 1-go października w Krowoderzy vis a vis szkoły. 1200

Mieszkania składające się z 2 pokoi przedpokoju i kuchni, trzech pokoi przedpokoju i kuchni, oraz lokal składający się z trzech pokoi nadający się na sklep korzenny lub restauracyę do wynajęcia od 1 listopada w Krowoderzy vis-a-vis szkoły. 1201

Mieszkanie

4 pokoje, 2 przedpokoje kuchnia, łazienka, światło elektryczne i gazowe, przy ul. Garbarskiej l. 24, II p. do wynajęcia od 1/X. 1910, wiadomość w miejscu. 1104

Spieszcie się

przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków w zwłaszcza rodzaju zażądać mój główny katalog z więcej jak 8000 obrazów, który każdemu darmo i opłatnie wysyła 1079
C. i k. dostawca dworu
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2854 (Czechy).

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich
Andrzeja RÓŻYCKIEGO
Kraków, Sławkowska 22.
poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Ochraniaj twą żonę!
Ilustrowana książka przeciw wielkiemu błogosławieństwu dzieci i wiele tysięcy pism dziękczynnych wysyła dyskretnie za 90 h. w austr. markach pocztowych:
Paul A. KAUPA, Berlin S. W. 186, Lindenstr. 61

Obwieszczenie.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego zawiadamia strony interesowane, że fanty klejnotowe i sukienne w Banku Pobożnym zastawione a w przepisanym terminie nie wykupione, dnia 3 października i następnych b. r. od godziny 9 z rana do 1 z południa w kamienicy przy ul. Stolarskiej pod l. 3, przez publiczną licytacyę sprzedawane będą. 1208

Krawiec męski H. WACŁAWEK

w Krakowie ul. Szewska 19 l. p. poleca swoją pracownię od kilkunastu lat istniejącą zaopatrzoną w świeżo nadesłane dobre, tanie materyały.

Na sezon jesienny i zimowy pod bardzo korzystnemi warunkami, po cenach niskich wykonuję wszelkie roboty sumiennie na czas umówiony.

Prosząc o łaskawe poparcie, polecam się względom W. Panów. Z wysokiem poważaniem

H. Wacławek
krawiec męski 1109
Kraków, Szewska L. 19 l. p.

Najlepsza herbata, Najtańsza herbata, Najsmaczniejsza herbata,
jest z marką
„DZWON".
$^1/_1$ f. okruchów z herbat 70 hal.
$^1/_4$ f. liściowej herbaty . 1 K.
$^1/_4$ f. Cejlońskiej herb. 1·20 K.
1204 u firmy:
Ag. LISOWSKI „FORTUNA"
Kraków, Sukiennice 23.

ROGÓŻKI kokosowe, szczotkowe i żelazne.

Pierożusze do kurzu, Trzepaczki trzcinowe, Mieszki do samowarów, Szczotki do froterowania, Szczotki do sukien, Szczotki do obuwia, Szczotki do szorowania, Szczotki do lamp, Lampki płatynowe, Maszynki do prania, Przybory do prania i prasowania, Aparaty i szczotki do dywanów

OLIWA miesiaina krajowa kaukaska i amerykańska. Najlepsza oliwa rzepakowa do świecenia.

SMARY krajowe i belgijskie do wozów. Smarowidła. Tłuszcze do uprzęży.

Lampki stajenne w wielkim wyborze.

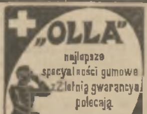
GRZEBIENIE, LUSTRA
PŁACHTY nieprzemakalne
Płaszcze gumowe
Lakiery, kremy, pasty do konserwowania i odświeżania obówia
polecają najtaniej
REIM i Spółka
Kraków, Rynek l. 37.
Skład farb i handel materyałów.
Nowość „BELLIT" do konserwowania i farbowania drzewa.
Nowość „GARANTOL" Nowość środek do konserwowania jaj na zimę.

Farby olejne

do użycia gotowe szybko schnące do schodów, okien, podłóg i drzwi.
LAKIERY i GLAZURA
do podłóg, krajowa.
Masa francuska i woskowa krajowa.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Papier klozetowy 1018
Środki desinfekcyjne
Spluwaczki hygien.
Pasty i płyny do czyszczenia metali.
Środki owadogubne
Środki do trucia myszy i szczurów.
Cebula morska
Trucizna Michnika
FUCHSOL.

Najpraktyczniejsze na podarki
prześliczne wyroby japońskie i chińskie
poleca 1505
A. LISOWSKI „FORTUNA"
Kraków, Sukiennice 23.
Skład herbaty.

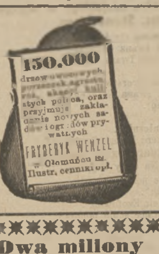


15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki $^1/_2$ kg. K 1·20
Karmelki nadziewane
$^1/_2$ kg. K 1·—. 504

NOWE KURSA

przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej
— rozpoczynam dnia —
3 września b. r.
Wpisy w Biurze buchalteryjnem w Krakowie ul. Floryańska 55 Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 9—1 i od 3—6.

Stanisław Burnatowicz
nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i lustrator Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były Dyrektor takiego Stowarzyszenia. 968



Dwa miliony
rocznego zapotrzebowania,
Najkorzystniejsze oferty dla sprzedaży widokówek. 1056

Ciągłe nowości w kartach artyst.: pięknościach niewieścich, serye miłosne i dziecinne, kwiatów i krajobrazów, na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielka noc, Zielone Święta, urodziny i imieniny w najpiękniejszem artystycznem kolorowanem wykonaniu.

10	sztuk sortowanych franco	—·50 h.
25	„	1·— „
50	„	1·70 „
100	„	3·20 „
200	„ sortowanych	5·60 „
500	„	13·— „
1000	„	[illegible]

Piękność i taniość moich widokówek dotychczas przez żadną firmę nie została przewyższoną. — Wysyłkę za zapłatą z góry, ponad K 2·— za zaliczką uskuteczniam.
c. k. nadworny dostawca,
JAN KONRAD
dom wysyłkowy w BRÜX
Nro 2826. (Czechy).
Katalog główny z 8000 wzorów na na żądanie darmo i opłatnie.

20 zdolnych kilimiarek
przyjmie
stowarz. „KILIM" w Zakopanem.
W zgłoszeniach należy podać żądaną płacę za 1 m². Wszystkie pracownice otrzymają mieszkanie, opał i światło. 1220

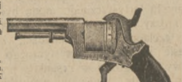
Medal bronzowy z wystawy rękodzieln.-przemysł. w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego

w Krakowie, ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), poleca w wielkim wyborze got we futra męskie i damskie najświeższych fasonów, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. — Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lata.** 1143

Medal srebrny Minist. handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel zstrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie polityrowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K. 5·50. Taki sam kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K. 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklowany K 8·50.

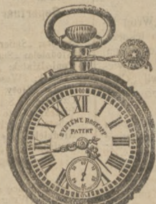
Patrony rewolwerowe:	Nro 507, 7 mm.	naboje z kulami	25 sztuk	K —·80
	Nro 509, 9 „	„ „	25 „	K —·95
1068	Nro 508, 7 „	naboje śrutowe	25 „	K 1·—
	Nro 500, 9 „	„ „	25 „	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, terceroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 8000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.
JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w BRÜX Nr. 2838 (Czechy).



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu
Józefa Iwanickiego
w KRAKOWIE, hotel Pollera
pod zarządem FR. RADOMSKIEGO
poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.
JÓZEF IWANICKI mechanik
Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera. 707

3-letnia pisemna gwarancya! 1033



5 koron! Bez konkurencyi w tej jakości!

Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, Nr. 4000 systemu Roskopf, o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą, w prawdziwej niklowej oprawie, z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godzin, (nie 12 godzin) posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3 letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K., Nr. 4002 ten sam z wskazówką sekundową 6 koron, Nr. 4498 W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11 Kor., Nr. 4101 ten sam z wskazówką sekundową 13 K. 60 h. Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. Bez ryzyka. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2802 (Czechy). Katalog główny, zawierający 8000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Szkodliwość nikotyny usunięta!

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2. maja 1908. Z wysokiem poważaniem
Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol", świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem".

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol"** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek ze **„Salvesolem"** kor. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal. 17
10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych
„NORIS"
Mr. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.



Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. **Max Berger w Deschenitz Nr. 1112. (Czeski las)** Cennik materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 260

Tom. Górecki

główny skład naczyń kuchennych
Kraków, Rynek 9 — poleca
Kompletną wyprawę kuchenną
z najtrwalszej emalii niewypryskującej 1119
„SFINKS"
50 przedmiotów. Cena 50 koron.
Szczegółowe zestawienie na żądanie.

Wyłączna sprzedaż na Kraków naczyń „Sfinks"

WAŻNE DLA PAŃ!

Były długoletni pracownik firmy H. Schwarza w Krakowie i wielu pierwszorzędnych firm zagranicznych otworzył pracownię sukien i kostyumów damskich w Krakowie ul. Szewska 19 l. p. pod firmą

Jan Kalafarski, krawiec damski.

Przyjmuje wszelkie roboty w swój zawód wchodzące z dostarczonych materyałów jako specyalności: Kostyumy angielskie, paltoty, wierzchy do futer, suknie angielskie i francuskie. Bluzki, spodnice do bluzek i t. d. Wykończa szybko i pięknie po najniższych cenach. 1188

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie poleca:
Dra med. Stanisława Breyera:

„NOWE HORYZONTY"

Treść: Wstęp. — Materya. — Wszechświat. — Życie. — Najnowsze odkrycia okultystyczne. — Jaźń. — Podstawy etyki. — Religia. — Życie pozagrobowe.

Zdrowie. — Odporność. — Choroba. — Lecznictwo współczesne. — Lecznictwo przyszłości. — Głębsze przyczyny i celowość choroby.

Dyetetyka duszy. Cena 3 korony.

Tegoż autora: Jak odzyskać zdrowie? Cena 1 kor. Domowy Podręcznik leczniczy. Cena 3 kor. Leczenie hypnozą. Cena 1 kor. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1174

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Najlepsze czeskie źródło!



TANIE PIERZE!

1 kg. szarych, dobrych, skubanych 2 K; lepsze 2 K. 40; najlepszych półbiałych 2 K. 80; białych 4 K; białych puchowatych 5 K. 10; 1 kg najlepszych, śnieżno białych, skubanych 6 K. 40 h, 8 K; 1 kg. puchu szarego 6 K, 7 K; białego przedniego 10 K; najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1194

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm długa, 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem 16 K; półpuchem 20 K; puchem 24 K; pierzyna sama 10 K., 12 K., 14 K., 16 K; poduszki 3 K, 3 K. 50 h., 4 K; pierzyny 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, 13 K., 14 K. 70 h., 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie 4 K 50, 5 K. 20, 5 K. 70; piernaty z mocnej, prążkowanej dymki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie 12 K. 80 h., 14 K. 80 h. Wysyłka za zaliczką od 12 K opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.
S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 1116, Czechy.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka